



SOLIDARNOŚĆ PW

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr20/2014/74-e

Wydanie specjalne

Na wschodzie bez zmian...

Wzrost aktywności sił powietrznych Rosji w regionie Azji i Pacyfiku

Rosyjskiej interwencji na Ukrainie towarzyszył znaczny wzrost aktywności rosyjskich sił powietrznych w regionie Azji i Pacyfiku. Był to pokaz siły. Rosjanie zbierali też informacje wywiadowcze – poinformował szef amerykańskich sił powietrznych na Pacyfiku.



Bombowiec Tu-95

Generał Carlisle powiedział wczoraj, że chodziło m.in. o rosyjskie loty w pobliżu wybrzeży Kalifornii i wokół amerykańskiej wyspy Guam leżącej na Oceanie Spokojnym. Nie podał szczegółów incydentów.

– „*Chcą pokazać, że są w stanie to zrobić, ale też robią to, by zbierać informacje wywiadowcze*” – wyjaśnił generał. Rosjanie obserwowali ćwiczenia wojskowe w Korei Południowej i Japonii, w których uczestniczyli amerykańscy wojskowi. Według generała liczba rosyjskich patroli dalekosiężnych wokół japońskich wysp i Półwyspu Koreańskiego drastycznie wzrosła. Odnotowaliśmy też większą aktywność statków. Carlisle poinformował o przechwyceniu nad Guam przez amerykański myśliwiec rosyjskiego bombowca Tu-95. „*To, co dzieje się na Ukrainie i na Krymie jest dla nas wyzwaniem nie tylko w Europie, ale też w regionie Azji i Pacyfiku*”. Częstotliwość incydentów wzrosła. Kojarzy się to z zimną wojną.

„Ukraińska Prawda” publikuje plany Rosji w sprawie obwodu ługańskiego

Rosja ma plany odłączenia od Ukrainy obwodu ługańskiego. Gazeta ujawnia dokumenty, które udało się przechwycić ukraińskim służbom specjalnym.



Prorosyjska demonstracja w Sewastopolu

Przechwycone dokumenty to plany przygotowane przez Rosjan. Zgodnie z nimi, na terenie obwodu ługańskiego powstałoby niezależne państwo. Miałoby nastąpić po przeprowadzonym 11. maja referendum, zapowiadany przez separatystów. Następnie, to terytorium miałoby być przyłączone do Ukrainy albo do Rosji, ale na zupełnie nowych warunkach.

РЕЗОЛЮЦИЯ о недоверии депутатам Луганского областного совета

Носителем суверенитета и единственным источником власти в Украине является народ. Народ осуществляет власть непосредственно и через органы государственной власти и органы местного самоуправления.

Местное самоуправление является правом территориальной громады – жителей села или добровольного объединения в сельскую громаду жителей нескольких сел, поселка и города – самостоятельно решать вопросы местного значения.

Местное самоуправление осуществляется территориальной громадой в порядке, установленном законом, как непосредственно, так и через органы местного самоуправления: сельские, поселковые, городские советы и их исполнительные органы. Общие интересы территориальных громад представляет областной совет.

Главной обязанностью государства является обеспечение прав и свобод человека. Человек, его жизнь и здоровье, честь и достоинство, неприкосновенность и безопасность являются наивысшей социальной ценностью.

Fragment dokumentów opublikowanych przez „Ukraińską Prawdę”.

Szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Naływajczenko oświadczył, że sytuacja na wschodzie Ukrainy, gdzie trwa zbrojna operacja przeciwko prorosyjskim separatystom, pozostaje napięta ze względu na brak zaufania do władz ze strony miejscowej ludności.

W Kijowie odbyło się zamknięte posiedzenie parlamentu, na którym deputowani wysłuchali informacji dowództwa operacji antyterrorystycznej o jej przebiegu.

„Powiedzieliśmy parlamentowi otwarcie, że sytuacja w obwodzie donieckim i ługańskim jest bardzo poważna, ponieważ ludzie, którzy tam mieszkają, znajdują się pod silnym wpływem informacyjnym (przeciwnika) i nie do końca ufają w działania SBU i ministerstwa obrony, które – zgodnie z decyzją Rady Bezpieczeństwa Narodowego – skierowane są wyłącznie na likwidację terrorystów. Meldowaliśmy także w parlamencie, że w ciągu ostatnich dni operacji antyterrorystycznej zlikwidowano do 30 uzbrojonych w broń ciężką bojowników” – dodał szef SBU. Naływajczenko przyznał, że straty są także po stronie sił rządowych, jednak nie podał żadnych liczb. Wcześniej minister spraw wewnętrznych Ukrainy Awakow informował o czterech żołnierzach ukraińskich, zabitych podczas operacji oraz o 20. rannych.

Minister obrony Mychajło Kowal oświadczył w rozmowie z dziennikarzami w kuluarach parlamentu, że operacja przeciwko separatystom toczy się powoli, gdyż jej uczestnicy chcą uniknąć ofiar wśród ludności cywilnej. Główne działania operacji antyterrorystycznej odbywają się w okolicach zajętego przez separatystów Słowańska na północy obwodu donieckiego. Dowództwo operacji poinformowało w poniedziałek, że miasto jest szczelnie otoczone przez siły MSW i wojska, jednak z uwagi na bezpieczeństwo mieszkańców nie decydują się one na wkroczenie do jego centrum.

Putin wzywa separatystów do przełożenia referendum na wschodzie Ukrainy

7.05

Prezydent Putin wezwał prorosyjskich separatystów na wschodzie Ukrainy, by przełożyli referendum niepodległościowe, planowane na 11. maja. Oświadczył również, że Rosja wycofała swoje wojska z granicy z Ukrainą. Prorosyjscy separatyści w regionie donieckim na wschodzie Ukrainy oświadczyli, że rozważą apel Putina. *„Przedyskutujemy to jutro na zgromadzeniu”* – powiedział lider samostwańczej Donieckiej Republiki Ludowej Puszylin. W czasie konferencji po spotkaniu z przewodniczącym OBWE Burkhalterem prezydent oświadczył, że odłożenie referendum umożliwi *„stworzenie warunków niezbędnych do dialogu”*. Dodał, że kluczem do rozwiązania kryzysu na Ukrainie jest bezpośredni dialog między Kijowem a południowo-wschodnimi regionami Ukrainy. Putin zaproponował przewodniczącemu OBWE, wspólne przeanalizowanie sytuacji na Ukrainie i podjęcie próby znalezienia wyjścia z kryzysu w tym kraju.

Burkhalter zapowiedział, że w ciągu najbliższych godzin przedstawiona zostanie mapa drogowa w celu rozwiązania ukraińskiego kryzysu. Na konferencji po spotkaniu z Putinem powiedział, że mapa drogowa zawierająca konkretne kroki na najbliższy czas ma zostać przedstawiona wszystkim czterem stronom, które podpisały porozumienie genewskie 17. kwietnia.

Zdaniem USA, Rosja nie tylko nie wywiązuje się z podjętych zobowiązań, ale wręcz nasila kryzys, angażując się w akty przemocy we wschodniej Ukrainie. Z kolei Moskwa oskarża tymczasowe władze Ukrainy o nieszanowanie genewskiego porozumienia, a USA o potajemne kierowanie wydarzeniami w tym kraju.

Rosjanie żądają sfalszowania referendum w obwodzie donieckim

Są dowody na to, że strona rosyjska, która koordynuje przygotowania do zapowiedzianego na niedzielę referendum niepodległościowego w Donieckiej Republice Ludowej, domaga się jego sfalszowania – oświadczyła Służba Bezpieczeństwa Ukrainy. 11. maja referendum niepodległościowe ma również zostać przeprowadzone w separatystycznej Ługańskiej Republice Ludowej, na wschodzie Ukrainy.

SBU opublikowała rozmowę telefoniczną między szefem skrajnie nacjonalistycznego ruchu Rosyjska Jedność Barkaszowem a przywódcą organizacji Prawosławny Donbas Bojcowem, w trakcie której ten ostatni mówi, że w związku z nasileniem operacji zbrojnej przeciwko prorosyjskim separatystom, przeprowadzenie referendum jest niemożliwe. *„Tutaj u nas pod Donieckiem, 150 kilometrów, stoi 300 jednostek, cały pociąg sprzętu wojskowego, przerzucany jest desant, Donieck nie wytrwa. Jeśli nikt nam nie pomoże, jeśli Rosja nie wejdzie, to z nami koniec. Odwołuję referendum 11 maja, bo to się nie uda”*.

USA: apel Putina ws. referendum to „konstruktywny krok”

USA pozytywnie przyjęły apel prezydenta Rosji do prorosyjskich separatystów na wschodzie Ukrainy o przełożenie referendum w tym regionie. – „*To konstruktywny krok*” – powiedziała rzeczniczka Departamentu Stanu Psaki, dodając, że oczekiwania wobec Putina są jednak większe. „*Oczekujemy od prezydenta Putina więcej niż tylko apeli o przełożenie referendum, oczekujemy na przykład silnego wsparcia procesu demokratyzacji na Ukrainie*”.

Putin wezwał wczoraj separatystów na wschodzie, by przełożyli referendum niepodległościowe planowane na 11. maja.

Straż graniczna: Rosjanie nadal znajdują się u naszych granic

Ukraińska Straż Graniczna i inne źródła twierdzą, że wbrew twierdzeniom prezydenta Putina jednostki armii jego kraju, zgrupowane przy granicy z Ukrainą, nie zostały wycofane do swych baz, lecz pozostają na dotychczasowych pozycjach. Szef Centrum Badań Wojskowo-Politycznych Tymczuk, który kieruje nieformalną grupą wywiadowczą „*Informacyjny Opór*”, również podał, że Rosjanie nie ograniczyli swej aktywności na terenach przygranicznych. W ocenie Tymczuka, w 200-kilometrowej strefie przy wschodniej granicy Ukrainy siły rosyjskie liczą ok. 38. tysięcy żołnierzy.

W środę, po rozmowach z przewodniczącym Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), prezydentem Szwajcarii Burkhalterem Putin oświadczył, że jego kraj wycofał wojska z granicy z Ukrainą. Poinformował, że teraz znajdują się one na poligonach, gdzie – jak to ujął – regularnie odbywają ćwiczenia. – „*Można to łatwo sprawdzić za pomocą współczesnych środków rozpoznania*” – zaznaczył.

Co najmniej osiem osób zginęło w starciach ukraińskiego wojska z prorosyjskimi separatystami w Mariupolu, w obwodzie donieckim. Rano bojownicy rozpoczęli szturm miejscowej komendy milicji.



Ukraińskie wojsko

Terrorysty wykorzystują broń automatyczną i granaty. Budynek jest ostrzeliwany przez prorosyjskich snajperów. Walki trwają, w centrum słychać strzały. W siedzibie milicji wybuchł pożar. Centrum miasta jest zamknięte dla pieszych i ruchu samochodów. Do Mariupola wjechały czołgi i transportery opancerzone z flagami Ukrainy. Separatyści podpalili też tradycyjnie barykady z opon przed radą miejską.

Ratusz przechodzi z rąk do rąk

Zachód zareagował na wizytę Putina na Krymie

Wizyta prezydenta Rosji na Krymie z okazji 69. rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami wywołała negatywne reakcje na Zachodzie. Władimir Putin odebrał na półwyspie paradę wojsk rosyjskiej armii, co przez komentatorów zostało uznane za pokaz siły. MSZ Ukrainy napisało w komunikacie, że ta wizyta to jawne lekceważenie prawa międzynarodowego. Biały Dom oświadczył, że doprowadzi to do eskalacji napięcia. W podobnym tonie wypowiedział się też szef NATO.



Putin na Krymie

Putin przybył do Sewastopola w obchodzonym w Rosji Dniu Zwycięstwa. Uczestniczy tam w obchodach 70. rocznicy wyzwolenia półwyspu podczas II Wojny Światowej. Tradycyjnie spotkał się też z weteranami Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, jak Rosjanie nazywają tę część II Wojny Światowej, w której Związek Radziecki walczył po stronie koalicji antyhitlerowskiej (1941-1945). Sewastopol jest główną bazą Floty Czarnomorskiej Federacji Rosyjskiej.



To naród radziecki uratował Europę przed zniewoleniem

MSZ Ukrainy: wizyta Putina na Krymie to jawne lekceważenie prawa

MSZ Ukrainy wyraziło stanowczy protest w związku z wizytą prezydenta Rosji na zaanektowanym przez jego kraj Krymie. Ukraińska dyplomacja uznała, że jest to jawne lekceważenie prawa międzynarodowego i ogólnie przyjętych zwyczajów. „Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ukrainy wyraża zdecydowany protest w związku z niezgodnym z Ukrainą przybyciem 9 maja prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina do tymczasowo okupowanej przez Rosję Autonomicznej Republiki Krymu i miasta Sewastopol”.

Rasmussen: wizyta prezydenta Putina na Krymie jest niewłaściwa. Powtórzył, że Sojusz Północnoatlantyczny uważa rosyjską aneksję Krymu za nielegalną i traktuje półwysep jako terytorium Ukrainy. – „O ile wiem władze Ukrainy nie zaprosiły Putina” – dodał. Przypomniął też, że nie ma wyraźnych dowodów potwierdzających słowa Putina, iż rosyjskie oddziały zostały wycofane z ukraińskiej granicy. W reakcji rosyjskie MSZ oznajmiło, że sekretarz generalny NATO musi być „ślepy, jeśli nie widzi dowodów na wycofanie rosyjskich wojsk z granicy z Ukrainą”.

Mołdawia: skonfiskowaliśmy petycję wicepremiera Rosji ws. Naddniestrza

Władze Mołdawii powstrzymały wicepremiera Rosji Rogozina przed wywiezieniem z kraju petycji, w której apelowano do Moskwy o uznanie separatystycznego regionu Naddniestrza.



Dmitrij Rogozin

Na lotnisku w Kiszyniowie skonfiskowano pudła z podpisaną petycją, którą Rogozin chciał zabrać do Rosji. Mołdawskie ministerstwo spraw zagranicznych poinformowało, że zbada te materiały.

Rogozin w Naddniestrzu uczestniczył w piątkowych obchodach Dnia Zwycięstwa. W tym separatystycznym regionie, który od początku lat 90. pozostaje faktycznie poza kontrolą władz mołdawskich, stacjonuje 1,5 tys. rosyjskich żołnierzy. Podczas wizyty wicepremier, który jest specjalnym przedstawicielem prezydenta Rosji ds. Naddniestrza, zaoferował separatystom wsparcie i skrytykował rząd Mołdawii za próby zbliżenia się do Unii Europejskiej. Gdy Rogozin pod koniec kwietnia poinformował, że planuje odwiedzić Naddniestrze, MSZ Mołdawii zwróciło się do ambasadora Rosji w Kiszyniowie o wyjaśnienie celu tej wizyty. Dyplomata powiedział, że wicepremier przyjeżdża jako przedstawiciel rosyjskiego prezydenta Putina, by w stolicy samodzielnego państwa, Tyraspolu, spotkać się z weteranami i skontrolować budowę obiektów socjalnych, które powstają za rosyjskie pieniądze. Władze Mołdawii obawiają się, że po anektowaniu ukraińskiego Krymu kolejnym celem Kremla będzie Naddniestrze, którego władze nie kryją chęci przyłączenia regionu do Rosji.

Tanią prowokacją nazwało MSZ Ukrainy oświadczenie wicepremiera Rogozina o tym, że ukraińskie władze nie przepuściły przez swój obszar powietrznych jego samolotu. Ukraińcy oświadczyli, że nie wydawali zakazu lotu dla tej maszyny. Ukraińska dyplomacja przekazała też, że nieprawdziwa jest informacja, jakoby siły powietrzne wysłały w związku z przelotem samolotu Rogozina dwa myśliwce MiG-29. Wicepremier Rosji poinformował wcześniej, że Ukraina i Rumunia nie chciały przepuścić jego samolotu przez swój obszar powietrzny. „Rumunia na żądanie USA zamknęła swoją przestrzeń powietrzną dla mojego samolotu. Ukraina znów nie przepuszcza. Następnym razem polecę Tu-160” – napisał Rogozin.

Tu-160 (w kodzie NATO – Blackjack) to rosyjski ponaddźwiękowy bombowiec strategiczny o zmiennej geometrii skrzydeł. Jest to najcięższy samolot bojowy świata.

Rozpoczęło się referendum na wschodzie Ukrainy. Co robi Rosja? ***niedziela***

Po godzinie 7.00 rozpoczęło się referendum organizowane przez prorosyjskich separatystów w dwóch obwodach Ukrainy: donieckim i ługańskim. Potrwa 12 godzin. Pytanie brzmi: „czy jesteś za niepodległością Ludowych Republik Donieckiej i Ługańskiej?”. Wyniku głosowania nie uznaje nikt poza samymi organizatorami i ich zwolennikami. Agencja AFP informuje, że w opanowanym przez separatystów prorosyjskich Słowiańsku słychać strzały. Są też ofiary śmiertelne.



Na wschodzie Ukrainy rozpoczęło się referendum

Przewodniczący Centralnej Komisji Wyborczej tzw. Donieckiej Republiki Ludowej Lagin oświadczył, że jeśli uczestnicy referendum opowiedzą się za niepodległością Donieckiej Republiki Ludowej, nie będzie to oznaczało, że natychmiast wyjdzie ona ze składu Ukrainy.

Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie nazwała natomiast plebiscyt absurdem i zaapelowała o jego odwołanie. W kwietniu na Ukrainie opublikowano wyniki badań opinii publicznej, z których wynika, że ponad 71 proc. mieszkańców kraju opowiedziałoby się w referendum za państwem unitarnym.

Liczne odgłosy strzałów było słychać w opanowanym przez separatystów prorosyjskich Słowiańsku na wschodniej Ukrainie, gdzie odbywa się kontrowersyjne referendum niepodległościowe. Echa regularnej strzelaniny słychać było przez godzinę od północy na obrzeżach tego miasta, położonego w obwodzie donieckim. W nocy obok centrum Słowiańska korespondent AFP słyszał odgłosy wystrzałów z broni automatycznej. Strzały słychać było też rano na obrzeżach miasta. Rzeczniczka prorosyjskich separatystów Choroszewa powiedziała AFP, że rano wznowione zostały walki we wsi Andrijówka, na południe od Słowiańska. Miasto jest otoczone przez ukraińskie siły zbrojne, które 2. maja rozpoczęły tam operację antyterrorystyczną przeciwko separatystom. – „Są ofiary” – oświadczyła.

W nocy separatyści zaatakowali wieżę telewizyjną, ochranianą przez Gwardię Narodową. Według informacji ukraińskich mediów, w Słowiańsku terroryści wykorzystywali przenośne wyrzutnie rakietowe oraz karabiny maszynowe. Po ich stronie działali też snajperzy. Wyłączone były niektóre kanały telewizyjne, pojawiły się również problemy z łącznością telefoniczną. Około godziny 2.00 walki się zakończyły, po stronie ukraińskiej nie ma rannych. Rosyjska telewizja twierdzi, że walki trwały w kilku miejscach pod Słowiańskiem.

Ukraińskie Ministerstwo Obrony oświadczyło, że separatyści wykorzystują broń, która nigdy nie była używana przez ukraińską armię, co oznacza, że została przywieziona na Ukrainę z zagranicy. Już wcześniej władze w Kijowie i eksperci dowodzili, że prorosyjscy bojownicy mają najnowocześniejszą broń pochodzącą z Rosji. Wcześniej przewodniczący Centralnej Komisji Wyborczej tzw. Donieckiej Republiki Ludowej Lagin ogłosił, że podczas referendum będą działały 53 komisje wyborcze, a wszystkich punktów do głosowania będzie ponad 1,5 tys. Wyniki głosowania zostaną uznane bez względu na frekwencję. Obserwatorów na referendum nie będzie. Nikt się nie zgłosił.

Ukraińskie władze podkreślają, że referendum jest organizowane niezgodnie z prawem. OBWE nazwała plebiscyt absurdem i zaapelowała o jego odwołanie. Nawet Rosja, która popiera separatystów i działających na Ukrainie terrorystów zwróciła się do nich, aby odłożyli swoje „referendum”.

Separatyści podobno wydrukowali trzy miliony kart do głosowania. Nie są one w żaden sposób zabezpieczone przed sfałszowaniem. Nie wiadomo też, kto, gdzie i na jakiej zasadzie będzie głosował, ponieważ organizatorzy nie mają list wyborców. W niektórych miastach i wsiach komisje są w tam, gdzie w poprzednich wyborach, w innych w ogóle ich nie ma. Według ekspertów, swoje głosy odda około 15 procent mieszkańców obwodów donieckiego i ługańskiego. Zresztą ich głos nie ma większego znaczenia dla separatystów, ponieważ część kart do głosowania postanowili wypełnić sami, jeszcze przed rozpoczęciem plebiscytu. Ukraińscy wojskowi zatrzymali wczoraj wieczorem auto z paczkami, w których było sto tysięcy kart z zaznaczonym poparciem dla samowłańczej Republiki Donieckiej.

USA ubolewają z powodu biernej postawy Rosji wobec separatystów

USA ubolewają z powodu bierności Rosji wobec separatystów na wschodzie Ukrainy. „Rząd w Moskwie nie wykorzystał swych wpływów, by nie dopuścić do referendum” – oświadczyła w nocy z soboty na niedzielę rzeczniczka Departamentu Stanu Jen Psaki. Prorosyjscy separatyści odrzucili apel prezydenta Putina o odłożenie referendum niepodległościowego. Psaki podkreśliła, że Waszyngton nie uzna wyników tego nielegalnego referendum.

W lutym podobne referendum ogłoszono na Krymie. Stało się to po zajęciu budynków rządu i parlamentu Autonomicznej Republiki Krymu w Symferopolu przez uzbrojonych ludzi. Deputowani mianowali wtedy premierem Aksjonowa, lidera partii Rosyjska Jedność. Ten oświadczył, że uważa odsuniętego od władzy Janukowycza za prawowitego prezydenta Ukrainy. Poinformował też, że władze krymskie nawiązały współpracę z Flotą Czarnomorską w zakresie ochrony obiektów ważnych dla życia Autonomii. Ukraińskie jednostki wojskowe na półwyspie zostały otoczone przez rosyjskich żołnierzy i uzbrojonych ludzi z prorosyjskich sił separatystycznych.

Szef milicji w Mariupolu został zamordowany sobota/niedziela

Naczelnik milicji w Mariupolu na południowym wschodzie Ukrainy, porwany dwa dni temu przez prorosyjskich separatystów, nie żyje – podaje ukraiński portal. Powołujący się na organa ścigania portal pisze, że Androszczuka znaleziono powieszzonego w pobliżu lotniska w Mariupolu.



W starciach w Mariupolu zginęło co najmniej 20. separatystów

W tym portowym mieście doszło w piątek – czyli w obchodzony w Rosji i na wschodzie Ukrainy Dzień Zwycięstwa – do gwałtownych zamieszek i potyczek ukraińskiej armii z prorosyjskimi bojówkarzami. Według ukraińskiego MSW, w czasie walk zginęło co najmniej 20. terrorystów. Androszczuka porwali nieznani sprawcy. Świadkowie zdarzenia opowiadają, że mężczyznę pobito, a następnie wrzucono do bagażnika samochodu i wywieziono w nieznanym kierunku.

Rano w obwodach donieckim i ługańskim na wschodniej Ukrainie rozpoczęły się referenda w sprawie niepodległości tych regionów. Zorganizowali je separatyści, okupujący instytucje państwowe. Przeciwko referendum wypowiedziały się nie tylko władze Ukrainy, ale i Stanów Zjednoczonych oraz państw unijnych, które oświadczyły, że nie uznają wyników tego plebiscytu.

Bild: rosyjskie myśliwce prowokowały Ukrainę na rozkaz

Naruszając pod koniec kwietnia kilkakrotnie ukraińską przestrzeń powietrzną, rosyjskie myśliwce dokonały świadomej prowokacji na rozkaz - podał niemiecki „Bild”. Media są zdania, że Putin chciał w ten sposób sprowokować konflikt.



Rosyjskie myśliwce prowokowały Ukrainę

Z przechwyconych przez amerykańskie służby radiotelegramów dowództwa rosyjskiej armii wynika, że rosyjscy piloci otrzymali jednoznaczny rozkaz naruszenia ukraińskiej przestrzeni powietrznej. Putin chciał sprowokować w ten sposób konflikt militarny z niestabilnym krajem sąsiedzkim – pisze gazeta.

Amerykańska Agencja Bezpieczeństwa Narodowego (NSA) przekazała przechwycone informacje niemieckiemu wywiadowi zagranicznemu BND. O incydencie jako pierwszy poinformował 26. kwietnia premier Ukrainy Jaceniuk. Powiedział wówczas, że rosyjskie samoloty wojskowe naruszyły siedem razy ukraińską przestrzeń powietrzną. – „Jedynym powodem jest zamiar sprowokowania Ukrainy i rozpoczęcia wojny”. Moskwa zdementowała wtedy te informacje, twierdząc, że do naruszenia przestrzeni powietrznej nie doszło. „Kreml wyszedł na kłamcę” – pisze teraz „Bild am Sonntag”, przedstawiając na stronie tytułowej niedzielного wydania Putina jako Pinokia.

MSW niszczy blokady separatystów pod Słowiańskiem ***niedziela***

MSW Ukrainy podało, że ukraińskie siły antyterrorystyczne zniszczyły szereg blokad drogowych wokół opianowanego przez separatystów prorosyjskich Słowiańska na wschodzie kraju. Do godzin wieczornych w regionie tym trwa referendum niepodległościowe. MSW poinformowało, że w ramach operacji przeciwko separatystom przeprowadzono tego dnia działania w rejonie Słowiańska, Kramatorska i Krasnego Łymanu w obwodzie donieckim. Dwóch żołnierzy zostało niegroźnie rannych. Resort zaznaczył, że siłom ukraińskim udało się obronić atakowaną przez siły prorosyjskie wieżę cywilną w Słowiańsku. Zapewnił, że podczas akcji cywilni mieszkańcy miasta nie ucierpieli. Przedstawiciele separatystów w Słowiańsku, którzy relacjonowali mediom nocną strzelaninę, mówili, że są ofiary śmiertelne, jednak nie ujawniali żadnych innych szczegółów. Władze Ukrainy oświadczają, że nie wstrzymają operacji antyterrorystycznej we wschodnich obwodach – donieckim i ługańskim – aby nie pozwolić, by akcje separatystów rozlały się na inne regiony państwa.

„Referenda” na Ukrainie

Separatyści zorganizowali referenda w obwodach donieckim i ługańskim. Uczestnicy w obwodzie donieckim odpowiadali na pytanie: „Czy popierasz akt niepodległości Donieckiej Republiki Ludowej?”, a w ługańskim: „Czy popierasz akt niepodległości Ługańskiej Republiki Ludowej”.

Prorosyjscy separatyści zapowiedzieli, że na podstawie referendum chcą sformować własne władze cywilne i wojskowe, które będą niezależne od Kijowa. Przeciwko referendum wypowiedziały się nie tylko władze Ukrainy, ale i Stanów Zjednoczonych oraz państw unijnych, które oświadczyły, że nie uznają wyników tego plebiscytu.

Władze ukraińskie prowadzą przeciwko separatystom operację antyterrorystyczną, która toczy się przede wszystkim w okolicach Słowiańska na północy obwodu donieckiego.

Siły prorosyjskie kontrolują tam siedziby głównych instytucji państwowych.



Referendum na wschodzie Ukrainy

Pod koniec kwietnia Centralna Komisja Wyborcza w Kijowie zablokowała dostęp do baz danych państwowego rejestru wyborców w tych obwodach, jednak separatyści prorosyjscy ogłosili, że skorzystają z dostępnych baz z 2012 r. W kwietniu na Ukrainie opublikowano wyniki badań opinii publicznej, z których wynika, że ponad 71 proc. mieszkańców kraju opowiedziałoby się w referendum za państwem unitarnym. Ukraińskie MSZ podkreśliło, że referendum o statusie obwodów donieckiego i ługańskiego, „*inspirowane, zorganizowane i sfinansowane przez Kreml*”, nie będzie miało żadnych następstw dla jedności terytorialnej Ukrainy.

Separatyści: 89 proc. za niepodległością w obwodzie donieckim

12.05

W separatystycznym tzw. referendum w obwodzie donieckim 89,07 proc. głosujących opowiedziało się za niepodległością, a 10,19 proc. było przeciwnych – poinformował wczoraj wieczorem przewodniczący Centralnej Komisji Wyborczej tzw. Donieckiej Republiki Ludowej Roman Lagin. Głos ws. wyników „referendum” zabrały m.in. Ukraina, Polska i USA.



Liczenie głosów w referendum

– Można to uważać za rezultat końcowy. Można było bardzo łatwo policzyć głosy ponieważ liczba osób, które głosowały przeciwko (niepodległości) była bardzo mała – powiedział Lagin. Dodał, że frekwencja wyniosła 74,87 proc. Separatyści nie ogłosili dotychczas wyników głosowania w drugim obwodzie – ługańskim. Analitycy podkreślają, że wobec braku niezależnych obserwatorów podczas głosowania, zweryfikowanie tych wyników będzie w praktyce niemożliwe. Według władz w Kijowie wczorajsze referenda w obwodach donieckim i ługańskim były nielegalne.

W opublikowanym komunikacie, MSZ Ukrainy stwierdziło, że separatystyczne referenda na wschodzie Ukrainy nie mają mocy prawnej i nie będą miały żadnych następstw dla jedności terytorialnej Ukrainy. MSZ stwierdziło, że referenda były przestępczą farsą finansowaną przez Rosję.

Uczestnicy w obwodzie donieckim odpowiadali na pytanie: „Czy popierasz akt niepodległości Donieckiej Republiki Ludowej?”, a w ługańskim: „Czy popierasz akt niepodległości Ługańskiej Republiki Ludowej?”. Prorosyjscy separatyści zapowiedzieli, że na podstawie referendum chcą sformować własne władze cywilne i wojskowe, które będą niezależne od Kijowa. Przeciwno referendum wypowiedziały się nie tylko władze Ukrainy, ale i Stanów Zjednoczonych oraz państw unijnych, które oświadczyły, że nie uznają wyników tego plebiscytu. Polskie MSZ podkreśliło, że referenda były nielegalne i podważają integralność terytorialną Ukrainy. W komunikacie wskazano, że zorganizowały je nielegalne, uzbrojone grupy separatystyczne wbrew wymogom prawa międzynarodowego oraz obowiązującej konstytucji i prawa ukraińskiego.

Władze ukraińskie prowadzą przeciwko separatystom operację antyterrorystyczną, która toczy się przede wszystkim w okolicach Słowiańska na północy obwodu donieckiego. Siły prorosyjskie kontrolują tam siedziby głównych instytucji państwowych.

Rosja płaci wysoką cenę za kryzys na Ukrainie. „Straty są bolesne”



Rosja...

Kryzys ukraiński i aneksja Krymu są kosztowne dla Rosji nie tylko w wymiarze politycznym, ale również w wymiarze ekonomicznym. W pierwszym kwartale 2014 roku inwestorzy wycofali z Rosji około 70 mld dolarów, czyli więcej niż w całym 2013 roku, a według prognoz Banku Światowego do końca bieżącego roku inwestorzy mogą wycofać nawet 150 mld dolarów. Pod koniec kwietnia Międzynarodowy Fundusz Walutowy obniżył perspektywę wzrostu gospodarczego dla Rosji, a eksperci ocenili, że rosyjskiej gospodarce grozi recesja. Odpływ zagranicznego kapitału w takiej wysokości zawsze będzie odczuwalny, zwłaszcza dla rosyjskiej gospodarki, która boryka się z coraz większymi problemami, takimi jak niski i malejący wzrost PKB czy słabnąca waluta. Te straty są bolesne tym bardziej, że Rosja potrzebuje zagranicznych inwestycji szczególnie w zakresie nowoczesnych technologii w kluczowym sektorze wydobywczym. Rosja poprzez wykorzystanie posiadanych rezerw oraz „renty surowcowej” jest w stanie płacić za kryzys ukraiński, ale również te możliwości będą z czasem coraz bardziej ograniczone.

Amerykańscy eksperci w przededniu aneksji Krymu ostrzegali, że przyłączenie do Rosji tego strategicznego półwyspu oraz, ewentualnie, wschodniej części Ukrainy, byłoby poważnym kłopotem gospodarczym z punktu widzenia rosyjskiego budżetu. W połączeniu z możliwością zastosowania szerokich sankcji gospodarczych, aneksja części ukraińskich terytoriów mogłaby podkopać pozycję Moskwy.

Dotkliwym ciosem dla Moskwy byłoby również uniezależnienie się Europy od dostaw surowców energetycznych z Rosji. Politycy w amerykańskim Kongresie już kilka tygodni temu zapowiedzieli, że Stany Zjednoczone są gotowe do zastąpienia Rosji w charakterze dostawcy gazu i ropy. Erik Brattberg, współpracownik Atlantic Council, we wcześniejszym wywiadzie, ocenił, że uruchomienie dostaw do Europy zajęłoby, co prawda, kilka lat i wymagałoby znacznych nakładów finansowych, ale, jak podkreślił, USA byłyby dla Europy partnerem dużo bardziej przewidywalnym niż Rosja.

Putin pisze do przywódców europejskich ws. gazu i Ukrainy ***15-05***

List, którego tekst rozesłała spółka „GPlus Europe”, jest skierowany do przywódców: Austrii, Bośni i Hercegowiny, Bułgarii, Czech, Chorwacji, Francji, Niemiec, Grecji, Węgier, Włoch, Macedonii, Mołdawii, Polski, Rumunii, Serbii, Słowacji, Słowenii i Turcji. W pierwszym liście do przywódców z kwietnia, Putin ostrzegał, że narastający dług Ukrainy za gaz może w ostateczności spowodować zakłócenia w transzycie surowca do UE. *„Jeśli chodzi o kraje UE, mieliśmy tylko jedno spotkanie w Warszawie z delegacją pod przewodnictwem unijnego komisarza ds. energii Guentera Oettingera, z udziałem ukraińskiego przedstawiciela (ministra energetyki) Jurija Prodana. Niestety, musimy przyznać, że nie otrzymaliśmy żadnej konkretnej propozycji od naszych partnerów na temat tego, jak ustabilizować sytuację z ukraińską spółką kupującą (gaz), by mogła spełnić swoje zobowiązania kontraktowe i by zapewnić niezawodny tranzyt gazu przez terytorium Ukrainy”.*

Putin wskazuje, że sytuacja, jeśli chodzi o płatności za rosyjski gaz, tylko się pogorszyła i Gazprom nie otrzymał ostatnio żadnej płatności za gaz dostarczony Ukrainie, a ogólny dług wzrósł do 3,5 mld dolarów. *„Rosja jest wciąż otwarta na kontynuowanie konsultacji i wspólnej pracy z krajami europejskimi by unormalizować sytuację. Mamy też nadzieję, że Komisja Europejska bardziej aktywnie zaangażuje się w dialog, by wypracować konkretne i uczciwe rozwiązania, które pomogą ustabilizować ukraińską gospodarkę”.*

Z listem Putina zapoznał się premier Tusk. Poinformował o tym, podczas konferencji prasowej w Zabierzowie Bocheńskim. *„Otrzymałem list od Władimira Putina, jeszcze będąc w Bratysławie. Rosja i Gazprom chcą pieniędzy za gaz, chcą pieniędzy od Ukrainy. Jest presja ze strony Rosji: »nie zapłacicie Gazpromowi za Ukrainę, to ja zakręcę kurek«. To jest nieustanna wojna nerwów. Oczywiście dla wszystkich byłoby lepiej, gdyby Ukraina płaciła za gaz, a Rosja jej nie nękała, dlatego też niewykluczone, że część pomocy ukraińskiej trafi do Gazpromu, po to, aby gaz popłynął do Europy. Przykład listu i zaistniała sytuacja dobitnie pokazują, że musimy usilnie pracować nad unią energetyczną. Gazowa niezależność od Rosji powinna być kluczową sprawą dla Europy”* – podkreślał.

Kim są separatyści we wschodniej Ukrainie?

Przy Okrągłym Stole, który miałby pomóc w rozwiązaniu konfliktu na Ukrainie zabrakło przedstawicieli separatystów. Kim są ci ludzie, którzy pojawili się częściowo z politycznego niebytu?



Kim są separatyści we wschodniej Ukrainie?

2. maja, 24 godziny przed tym, zanim separatyści we wschodnio-ukraińskim Słowiańsku wypuszczą obserwatorów OBWE, Służby Bezpieczeństwa Ukrainy SBU podsłuchują rozmowę telefoniczną między rosyjskim agentem Łukinem i jednym z separatystów Strielkowem. Na pytanie Łukina czy Strielkow ma coś przeciwko wypuszczeniu obserwatorów OBWE, ten odpowiada przecząco tłumacząc, że wszystko zostało już wcześniej omówione. Nagranie to traktowane jest jako dowód, że Strielkow, kluczowa postać wśród separatystów w Słowiańsku, działa na zlecenie. I zleceniodawca ten, jak wynika z poufnej rozmowy z Łukinem, znajduje się w Rosji.

Już wcześniej ukraińskie służby bezpieczeństwa podały, że Strielkow nazywa się w rzeczywistości Girkin, ma 43 lata i jest oficerem specnazu GRU. Ukraińscy agenci znają też jego adres zamieszkania w Moskwie i numer paszportu, ponieważ Girkin wielokrotnie legalnie przyjeżdżał na Ukrainę. Jak wynika ze zdjęć, wielokrotnie brał on udział w rekonstrukcjach historycznych bitew. Domniemany rosyjski oficer Strielkow coraz częściej pokazuje się publicznie udzielając wywiadów rosyjskim mediom. W jednym z nich, dla rosyjskiej telewizji informacyjnej Rossija 24 nie zaprzeczył, że jest rosyjskim żołnierzem. Zaznaczył jednak, że od dawna jest rezerwistą i nie działa na zlecenie Rosji. Jednocześnie potwierdził, że w lutym br. uczestniczył w aneksji Półwyspu Krymskiego, ale – jak podkreślił – jako ochotnik.

– *„Moje zaangażowanie w Obwodzie Donieckim jest konsekwencją zaangażowania na Krymie. Wiele osób pochodzących z Ukrainy, tak jak ja ochotników, poprosiło mnie o zorganizowanie podobnej akcji w ich ojczystych stronach w Obwodzie Donieckim i w Ługańskim”* – wyznał. Obok wojskowego skrzydła wśród separatystów są też cywilni przywódcy. W obwodzie Donieckim stoją na czele samozwańczej tzw. Donieckiej Republiki Ludowej. Przy tym, jak powiedział Łazorenko, redaktor naczelny donieckiej strony internetowej „62.ua”, są oni prawie nieznani.

Puszylin, lider samozwańczej Donieckiej Republiki Ludowej znany był wcześniej z tego, że reprezentował w Doniecku firmę MMM, która jako jedna z pierwszych organizowała system piramidy finansowej na terenie byłej ZSRR. Innym ważnym przywódcą jest szef prorosyjskiej partii Rosyjski blok w Doniecku. Partia ta nigdy jednak nie otrzymała więcej, niż 0,3 procent głosów. Jednym słowem w normalnym życiu politycznym ludzie ci niczego nie osiągnęli. Niektórzy z przywódców separatystów mają najwyraźniej powiązania z prawicowo-radykalnymi organizacjami w Rosji. Dotyczy to np. Gubariewa, który ogłosił się gubernatorem ludowym Doniecka. Wcześniej był członkiem neonazistowskiego ruchu „Rosyjska Jedność Narodowa” ze swastyką w godle. Później należał do „Progresywnej Socjalistycznej Partii Ukrainy”, która opowiada się za reaktywowaniem ZSRR. Jej przedstawiciele są aktywni także w obwodzie Ługańskim. Dlatego też tamtejsi aktywiści nastawieni są antykapitalistycznie domagając się upaństwowienia przedsiębiorstw. Media donoszą o napięciach, do jakich dochodzi między poszczególnymi obozami w łonie separatystów. Według najnowszych informacji dowództwo przejęło właśnie skrzydło militarne ze Strielkowem na czele.

Słowianie z Polski do przyjaciół Moskali

17.05

„Tysiące Polaków solidaryzują się z władzami Federacji Rosyjskiej w podejmowanych działaniach na Ukrainie” – to fragment tekstu >Listu otwartego do Narodu Rosyjskiego i Władz Federacji Rosyjskiej<, który podpisało kilkanaście znanych osób w Polsce. Putin, zdaniem autorów listu, odgrywa pozytywną rolę w wydarzeniach na Ukrainie.

Autorzy listu stwierdzają, że „...tylko wielka Chrześcijańska Rosja może zatrzymać marsz >szatana Zachodu< na słowiańskie ziemie”. Ich zdaniem plan włączenia Ukrainy do UE i NATO, ma na celu osaczenie Rosji. „Świadoma część narodu polskiego, nieulegająca kłamstwom i manipulacjom politycznym i medialnym, widzi w tych działaniach dalsze zagrożenia dla wszystkich Słowian!”. W liście zawarty jest też apel do władz Rosji o nieustępliwość wobec władz państw Zachodu i Polski. Zdaniem sygnatariuszy reprezentują one „...dyktat neokonserwatystów amerykańskich oraz spadkobierców ludobójczej organizacji UPA, których celem jest włączenie w swoją strefę wpływów Ukrainy bez względu na koszty i straty samej Ukrainy”.

Autorzy listu postulują również utworzenie „Światowej Rady Słowian”, która miałaby na celu obronę chrześcijańskiej wspólnoty słowiańszczyzny przed zniszczeniem. Sygnatariusze gratulują Rosjanom odrodzenia i przyznają, że „...tysiące Polaków pozbawionych głosu i dostępu do mass mediów solidaryzują się z władzami Federacji Rosyjskiej w sprawie Ukrainy. Doceniamy tu szczególną pozytywną rolę Pana prezydenta Władimira Putina” – głosi dokument.

Pod listem podpisali się m.in.: profesor i kierownik katedry Kultury Rosyjskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim Anna Rażny, b. profesor Politechniki Krakowskiej Jan Szarliński, b. poseł Samoobrony Zdzisław Jankowski, b. poseł LPR Zygmunt Wrzodak oraz mecenas Ryszard Parulski i Marian Barański.

Rzecznik NATO: nie ma oznak wycofywania się wojsk rosyjskich

20. kwietnia

NATO nie odnotowało dotychczas żadnych oznak wycofywania się rosyjskich żołnierzy z terenów przy granicy z Ukrainą – oświadczył rzecznik Sojuszu Północnoatlantyckiego, dodając, że podstawą tej informacji są zdjęcia satelitarne z poniedziałku rano. Jest to reakcja na informację służby prasowej Kremla, że prezydent Putin nakazał wycofanie do miejsc stałej dyslokacji wojsk, które uczestniczyły w ćwiczeniach na terytorium trzech obwodów Rosji graniczących z Ukrainą. Kreml poinformował również, że Rosja wzywa Ukrainę do natychmiastowego zaprzestania operacji pacyfikacyjnej i przemocy na południowym wschodzie kraju, wycofania wojsk z tego regionu i rozwiązywania wszystkich problemów na drodze pokojowego dialogu.



...Na Ukrainie

Wcześniej, Ukraina Straż Graniczna poinformowała, że w ostatnim czasie zaobserwowano mniejszą aktywność wojsk rosyjskich w pobliżu granicy z Ukrainą. Nie podano, czy armia Federacji Rosyjskiej nadal pozostaje w bezpośredniej bliskości granicy.

– „W ciągu ostatniego tygodnia nie obserwujemy aktywnych manewrów, czy przemieszczania się żołnierzy rosyjskich i sprzętu” – przekazało biuro prasowe Straży Granicznej. Sytuację wokół rosyjskich jednostek skoncentrowanych wzdłuż granicy Ukrainy uważnie obserwuje też MSZ w Kijowie – przekazał departament informacyjny resortu dyplomacji. MSZ wyraziło nadzieję, że Rosjanie odwołają także zaplanowane w dniach 21.-26. maja ćwiczenia lotnicze, które ich resort obrony nazwał konkursem lotnictwa wojskowego Aviadarts-2014. W ocenie ukraińskiej dyplomacji ćwiczenia, które mają odbyć się w graniczącym z obwodem ługańskim, na wschodniej Ukrainie, rosyjskim obwodzie woroneskim przyczynią się do wzrostu napięcia w okresie poprzedzającym i podczas wyborów prezydenckich.

Kobiety w Kramatorsku przegoniły separatystów. „Won z naszego miasta”

Mieszkanki Kramatorska, okupowanego przez prorosyjskich separatystów, wzięły sprawy w swoje ręce i przegoniły grupę uzbrojonych bojowników. Rozjuszył je widok mężczyzn z bronią. – „Won z naszego miasta. W naszych domach są dzieci, jazda stąd!” – krzyczały kobiety. Nie przstraszyły ich pogroźki uzbrojonych mężczyzn. Po słownej utarczce, separatyści dali za wygraną i odjechali w inne miejsce. Nie tylko kobiety sprzeciwiają się separatystom. Mieszkańcy obwodu donieckiego pokazali, że opowiadają się za integralnością terytorialną Ukrainy.

To efekt apelu najbogatszego Ukraińca, mieszkającego w Doniecku, Achmetowa. Biznesmen dotychczas unikał zdecydowanych gestów poparcia dla jedności terytorialnej Ukrainy, ograniczał się tylko do deklaracji. Wczoraj jednak musiał odwołać proukraińską manifestację w Mariupolu, ponieważ jej uczestnikom grozili uzbrojeni separatyści. W nocy ogłosił więc, że dziś w południe odbędą się protesty w obwodach donieckim i ługańskim. Tak też się stało. Zakłady należące do Achmetowa i innych biznesmenów z nim sympatyzujących wstrzymały pracę na kilka godzin. Kierowcy na ulicach Doniecka trąbili, rozległy się też dzwony najważniejszej prawosławnej świątyni miasta. Separatyści odpowiedzieli groźbami przejęcia zakładów przemysłowych, których właściciele nie płacą podatków samowładznej Republice Donieckiej. Achmetow kilka dni temu powiedział, że nie będzie tego robił. Prorosyjscy bojówkarze twierdzą, że wystąpił on przeciwko Zagłębiu Donieckiemu. Według sondaży, większość mieszkańców wschodu Ukrainy opowiada się za pozostaniem w składzie tego państwa.

Rosja: wycofujemy żołnierzy i sprzęt z granic Ukrainy

Rosyjscy żołnierze i sprzęt wojskowy zostali wycofani z terenów przy granicy z Ukrainą z wykorzystaniem 20. pociągów i 15. samolotów transportowych – poinformowało Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej. Zaprzeczył temu naczelny dowódca sił NATO w Europie generał Philip Breedlove. – „Dostrzegliśmy oznaki przemieszczania. Za wcześniej, by stwierdzić, dokąd się przemieszczają, ale wiemy, że siły, które pozostają przy granicy, są bardzo znaczne pod względem liczby, o dużym potencjale i zdolnościach do zastraszenia”.



Rosyjskie oddziały przy granicy z Ukrainą

Rosyjskie ministerstwo obrony poinformowało, że oddziały uczestniczące w manewrach przy granicy z Ukrainą pakują swój sprzęt i będą się udawać w kierunku stacji kolejowych i lotnisk, a stamtąd wrócą do macierzystych baz. Nie ujawniono dokładnie, ilu żołnierzy ma tak zrobić ani jakie jednostki będą przemieszczane. NATO szacuje, że przy granicy z Ukrainą przebywa około 40 000. rosyjskich żołnierzy.

Szef MSZ Ukrainy: pozytywnie oceniamy oświadczenie Putina

Minister spraw zagranicznych Ukrainy Deszczyca z zadowoleniem przyjął deklarację prezydenta Putina, że Rosja jest gotowa współpracować z nowymi władzami Ukrainy. Zaznaczył jednak, że czeka na konkretne działania ze strony Moskwy. Putin oświadczył m.in., że Rosja chce, by na Ukrainie nastąpił pokój, by kraj ten wyszedł z kryzysu i dlatego będzie współpracować z nowo wybranymi władzami w Kijowie.

– „Jeśli to rzeczywiście nastąpi, będziemy – jak oznajmił Deszczyca – z zadowoleniem witać nie tylko oświadczenie Rosji, ale i jej konkretne działania w sprawie uznania ukraińskiego rządu i nawiązania współpracy z prawomocnie wybranymi rządem i prezydentem Ukrainy”. Według niego, na stanowisko Rosji wpływa między innymi reakcja społeczności międzynarodowej. – „Sankcje czy zapowiedź możliwych sankcji ma charakter prewencyjny. Mamy nadzieję, że pewne oświadczenia, z którymi Rosja obecnie występuje, i które, jak liczymy, zostaną poparte konkretnymi działaniami, świadczy o tym, że Rosja mimo wszystko wzięła pod uwagę wprowadzenie takich środków ze strony zarówno Unii Europejskiej, jak i USA”.

Putin oświadczył na Międzynarodowym Forum Ekonomicznym w Petersburgu, że Rosja niepokoi się tym, że Ukraina mogłaby w przyszłości wstąpić do NATO. Przyznał, że sankcje zachodnie zaszkodziły rosyjskim biznesmenom, ale wyraził zdumienie, że Rosji grozi się trzecim pakietem sankcji, skoro nie ona jest winna wojnie domowej na Ukrainie, lecz Zachód. Powtórzył ocenę, że na Ukrainie doszło do zamachu stanu, który wsparli nasi partnerzy amerykańscy i europejscy. Prezydent Rosji ocenił jednocześnie, że na mocy obecnie obowiązującej konstytucji Ukrainy nie jest możliwy wybór prezydenta, i przed wyborami powinno dojść do referendum i reformy konstytucji.

Donieccy i ługańscy separatyści ogłosili wspólne państwo – Noworosję

Samozwańcze republiki na wschodniej Ukrainie ogłosiły, że się jednoczą. Przedstawiciele tzw. Donieckiej i Ługańskiej republik ludowych podpisali specjalny dokument w stolicy Donbasu. Nowo ogłoszone państwo nazwano Noworosja. To właśnie ta nazwa, którą jakiś czas temu wschodnią Ukrainę nazwał Putin.



Aleksandr Borodaj

Dokument o powstaniu nowego tworu państwowego podpisali samozwańczy szefowie separatystycznych republik. Był wśród nich m.in. tytułujący się mianem premiera Donieckiej Republiki Borodaj – obywatel Rosji, były rosyjski dziennikarz i konsultant polityczny. Jego bliski współpracownik to inny obywatel Federacji Rosyjskiej – Girkin nazywany też *Strielkowym* – watażka bojówek separatystów w Słowiańsku, a jednocześnie były oficer rosyjskiej FSB. W podpisanym dokumencie separatysty podkreślali, że nie uznają obecnych władz Ukrainy. Wyrazili też przekonanie, że do Noworosji przyłączą się inne obwody południowej i wschodniej Ukrainy. Dokument podpisano w jednym z hoteli w centrum Doniecka podczas zjazdu separatystycznych delegatów południa i wschodu. Mimo, że część z sygnatariuszy oskarżana jest przez Kijów o terroryzm, miejscowa milicja, ani inne organy bezpieczeństwa, nie przeszkadzały w organizacji zjazdu.

MSW: 17000 milicjantów w Donbasie zdradziło

„Okolo 17000. milicjantów w Donbasie przeszło w ostatnim czasie na stronę separatystów” – oświadczył szef departamentu bezpieczeństwa publicznego MSW Ukrainy Hryniak. „Jeśli chodzi o stróżów porządku, którzy przeszli na stronę separatystów albo nie wypełniają swoich obowiązków służbowych i nie są wierni przysiędze danej narodowi Ukrainy, są przeciwko nim wszczynane sprawy karne i większość jest zwalniana”. Prokuratura Generalna poinformowała, że w związku z faktami utrudniania procesu wyborczego przed wyborami prezydenckimi w obwodach donieckim i ługańskim wszczęto już 83 sprawy karne. „Separatysty i terroryści, którzy działają na wschodzie i południu Ukrainy, próbują wszelkimi sposobami zerwać proces wyborczy w regionie. Trwa zajmowanie lokali wyborczych, niszczenie dokumentacji wyborczej, niszczenie serwerów. Zdarzają się przypadki porywania członków komisji wyborczych.”

W związku z przejawami separatyzmu, czynienia zamachu na integralność terytorialną Ukrainy, dopuszczaniem się działań terrorystycznych i finansowaniem terroryzmu, wszczęto 612 spraw karnych. W ramach śledztwa w tych sprawach uznano za podejrzane 381 osób, z czego 102. znajdują się w areszcie, a wobec 147. zastosowano areszt domowy.

Putin: Uszanujemy wybór narodu ukraińskiego

Prezydent Putin oświadczył dziś, że Rosja uszanuje wolę narodu ukraińskiego wyrażoną w niedzielnych wyborach prezydenckich i będzie współpracowała z nowymi władzami Ukrainy. Zapewnił, że Rosja jest zainteresowana stworzeniem warunków umożliwiających stabilizację na Ukrainie, a zarazem krytykował Zachód za poparcie niekonstytucyjnego zamachu stanu w Kijowie. Na spotkaniu z przedstawicielami firm naftowych i gazowych rosyjski prezydent ostrzegł, że ukraińscy radykałowie mogą zakłócić tranzyt gazu do Europy. *„Mamy nadzieję, że zdrowy rozsądek weźmie tam jakoś górę”* – powiedział. Importem z Rosji UE pokrywa około 30.% swoich potrzeb energetycznych; w 2013 roku import ten miał wartość 130. mld euro.

Prezydent powiedział też w Petersburgu, że Ukraina nie ma prawa żądać obniżenia ceny gazu. Zarazem zapewnił, iż Moskwa jest gotowa zaangażować się w konstruktywny dialog z Kijowem w sprawie spłacenia przez Ukrainę długu za rosyjski gaz. Rosja żąda od Ukrainy zapłacenia ponad 3,5 mld dolarów za dostarczony wcześniej gaz, ale Kijów się temu sprzeciwia, argumentując, że z przyczyn politycznych Moskwa domaga się zawyżonych cen. Od czerwca Ukraina ma płacić z góry za rosyjski gaz.

Sobota 24.05

Uniwersytet Jagielloński nie zamierza przedłużać współpracy z prof. Anną Rażny, która podpisała list do Putina, „solidaryzując się z władzami Federacji Rosyjskiej w podejmowanych działaniach na Ukrainie”.

Jutro wybory prezydenta, a dziś...

Ukraina: strzały ostrzegawcze w kierunku rosyjskich śmigłowców

Ukraińska obrona przeciwlotnicza oddała strzały ostrzegawcze w stronę dwóch śmigłowców Mi-35, które próbowały wlecieć na Ukrainę z okupowanego przez Rosję Krymu – poinformowało ministerstwo obrony w Kijowie.



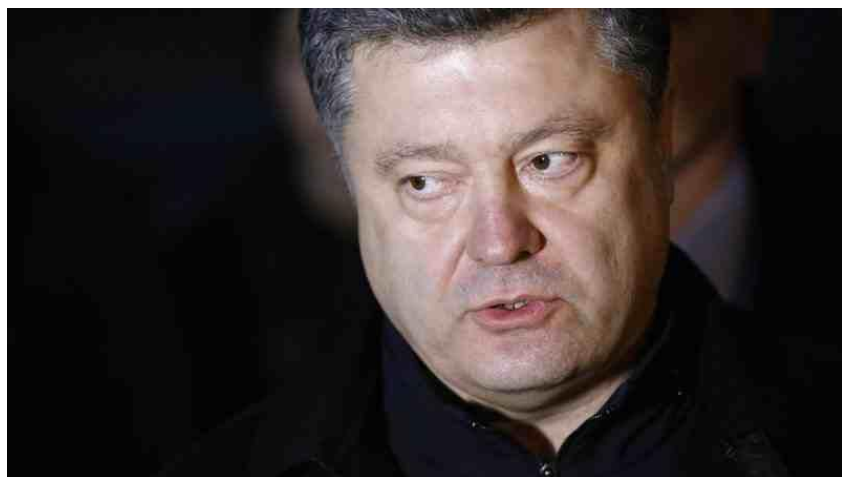
Śmigłowiec Mi-35

Rosjanie zmuszeni byli zawrócić – podano w komunikacie. Do zdarzenia doszło w godzinach popołudniowych w rejonie półwyspu Kutara na granicy obwodu chersońskiego i Krymu.

„Żołnierze wojsk Ukrainy zmusili prowokatorów do zawrócenia” – oświadczył resort obrony. Wcześniej MSZ Ukrainy poinformowało, że w sobotę nad ranem, na terytorium tego kraju przedostało się nielegalnie z Rosji pięć ciężarówek i dwa samochody osobowe z uzbrojonymi ludźmi. Władze w Kijowie są przekonane, że ta prowokacja odbyła się przy bezpośrednim udziale i wsparciu rosyjskich pograniczników.

Niedziela, 25. maja 2014 roku – dzień wyborów prezydenta

Przewidywany zwycięzca wyborów, Petro Poroszenko ma podobno równo traktować i USA, i Rosję. Ale czy nowy prezydent Ukrainy rzeczywiście taki będzie?



Petro Poroszenko

Poroszenko ma rozległe interesy w Rosji. W Lipiecku posiada fabrykę czekolady marki „Roshen”. Cieszy się reputacją osoby prawosławnej i „człowieka rosyjskojęzycznego”. Ale owa dwójakość sprawia, że jego szanse mają solidne podstawy. Zwłaszcza że w prowadzonych sondażach zdecydowanie wyprzedza dwoje pozostałych mocnych aspirantów do najwyższego urzędu: Siergieja Tyhipkę i Julię Tymoszenko.

Moskwa nie ma większego wyboru na wynik elekcji prezydenckiej. Faworyt wyścigu jest wystarczająco pragmatyczny, ale nie wiadomo, jak się będzie później zachowywał. Trzeba wziąć pod uwagę, że jako realista, Poroszenko musi rozumieć: jeżeli nie dogada się z mieszkańcami południowego wschodu, to może część Ukrainy utracić.

Żaden prezydent Ukrainy samodzielnie nie da sobie rady z Putinem

Petro Poroszenko zwyciężył w wyborach prezydenckich na Ukrainie w pierwszej turze, zdobywając ponad 55 proc. głosów. Wybory na Ukrainie niekoniecznie mogą stać się jednak punktem zwrotnym, który mógłby zapobiec podjęciu przez Rosję kroków o charakterze wojskowym. Wybory te są oceniane na Zachodzie jako początek drogi do budowy systemu demokratycznego, dzięki czemu Ukraina będzie mogła trwale związać się, pod względem politycznym i gospodarczym, ze strukturami Unii Europejskiej.

Republikanie, senator Ayotte i Roskam z Izby Reprezentantów, podkreślili, że najważniejsze jest, by Zachód wsparł aspiracje ukraińskiego społeczeństwa poprzez demokratyczną pomoc i programy gospodarcze, dzięki czemu rząd w Kijowie będzie mógł rozpocząć reformy polityczne i gospodarcze, a także przywrócić rządy prawa. Stany Zjednoczone i Unia Europejska nie mogą pozwolić Putinowi na dalsze mieszanie się w sprawy Ukrainy i stosowanie wojskowej agresji. Rosja może nie uznać nowego prezydenta Ukrainy, motywując to na przykład utrudnieniami w przeprowadzeniu wyborów na wschodzie kraju lub twierdząc, że Kijów nie posłuchał apeli miejscowej ludności, chcącej, jeśli nie odłączenia, to przynajmniej szerokiej autonomii. Nawet pomimo uznania wyników niedzielnych wyborów, Ukraina zostawiona sama sobie przez Zachód nie ma szans na wygranie sporu z Rosją. – Ale Ukraina stowarzyszona z Unią Europejską, otrzymująca wsparcie z UE, takie szanse ma. Żaden prezydent Ukrainy – chyba, że prorosyjski, a tacy kandydaci nie mają szans – samodzielnie nie da sobie rady z Putinem.

<i>Solidarność PW</i> – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl tel. 22 234 78 72; tel./fax 22 234 53 43
--